



nastąpi, dokonane zostały w zamiarze politycznym, niema w żadnym razie służby za pretekst do odmówienia wydania.  
Art. IV. Uгода ta będzie ratyfikowana, a wymiana dokumentów ratyfikacyjnych ma nastąpić jak najprędzej. Moc obowiązująca zyska ona, w dziesięć dni po wymianie ratyfikacji, obowiązującą zaś będzie aż do upływu sześciu miesięcy po wypowiedzeniu.

Z powodu przedłożenia układu powyższego parlamentowi niemieckiemu, pisma berlińskie przypominają, że bezspornie do zawarcia konwencji Prus z Rosją o wydawanie przestępców kanclerz czynił starania u Rady związkowej, aby traktat z Rosją, obowiązujący tylko Prusy, rozciągnięty został na całe Niemcy. Rada związkowa przyrzeka czynić zadość życzeniu kanclerza, zastrzegając sobie jedynie poczynienie odpowiednich poprawek.

Dzienniki podnoszą ponownie, że parlament odrzucił café przedłożone.

W sprawie afgańskiej niewiele dzisiaj mamy do doniesienia. Z jednej strony alarmujące wieści o zbrodni w Anglii i Rosji, z drugiej wiadomości pokojowe o dyplomatycznych rokowaniach, z trzeciej zaprzeczenia doniesień pierwszej czy drugiej kategorii — oto nowiny, jakie od kilku dni przynosi nam codziennie poczta i telegraf ze Wschodu i Zachodu.

Szkoda doprawdy niemała na powtarzanie tych bałamutów, zwłaszcza gdy się ma do zanotowania rzecz święsza, a więc bezwątpienia mniej zagmatwana. Bo oto mamy nowy spór pomiędzy Anglią a Rosją, także w Azji, tylko na przeciwnym jej krańcu.

Anglicy zajęli niedawno, jak wiadomo, port Hamiltona na wyspie Quelpart, należący do archipelagu Koreańskiego. Zajęcie tego punktu jest strategicznie wręcz nie tylko przeciwko Władystostokowi, ale także przeciwko chińskim portom Szangaj i Hongkong. Rosjanie dopatrują się w tem pierwszego kroku do napadu na Władystostok i terytorium Ussuri.

Postępek ten Anglii *Herold* petersburski nazywa zamachem, wręczonym wprost przeciwko Rosji, i dodaje, że wyjasnień w tym względzie żądać musi nie tylko Rosja, ale także Niemcy i Francja. Aby Anglię utrzymać w szachu, musi Rosja obmyślić inny punkt w pobliżu. *Pt. Wied.* proponują zajęcie nigdy niezamierzającego portu Łazarawa w zatoce Broughton na północnym wybrzeżu Korei. *Herold* sądzi jednakże, że o wiele lepszą byłaby wyspa japońska Cuzima.

N. Wrem. nazywa zajęcia przez Anglię port Hamiltona Gibraltarzem Wschodu.

W Mallor, stacji kolejowej pomiędzy Limerick a Cork w Irlandii, zaszyły onegdaj podczas przejazdu pociągu dworskiego z księciem Waliu tudzież jego małżonką, wielkie zaburzenia. Kilka tysięcy narodowców irlandzkich pod przewodnictwem członków parlamentu: O'Briena, Deasy'ego, Harringtona i O'Connora zgrupowało się na stacji przed nadejściem pociągu, aby księcia wygwizdać. Muzyki przygrywały tymczasem melodie narodowe i rewolucyjne.

Winda bezpieczeństwa wysłała skutkiem tego silny oddział policyj i wojska, który uderzył na narodowców i rozprzął ich, przyczem w boju na pięści pobici zostali kijami także wymienieni członkowie parlamentu.

Tegoż samego wieczora zwołał O'Connor zgromadzenie ligi narodowej w Cork, które zajął temi słowy: „Mezowie buntującego się Corku! Używamy umyślnie słowa „buntujący się”. Znajdujemy się w otwartym buncie, a pierwszy strzał padł dzisiaj! Podnieśliśmy zaś bunt dlatego, że dobre imię Irlandji znieważone zostało przez sykofantów.“

### Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń 14. kwietnia.

(\*) Donosząc w liście z 5. bm., iż chodzą wieści o zamiarach kompromisowych w kurji większej posiadłości w Morawie, wyraziliśmy powątpiewanie co do autentyczności tej wiadomości. I rzeczywiście okazały się wieści te co najmniej przedwczesnymi, a dojdzie do skutku kompromisu dziś prawie nieprawdopodobne. Wystąpiły przeciwko niemu zarówno organa lewicy jak prawicy; korespondencja z Berna do *Vaterlandu* nawet w tonie lekceważącym się odezwała o hr. Mittrowskim, inicjatorem kompromisu. Zdaje się, iż feudalna partja, której z dziesięciu miejsc dwa ofiarowano, odrzuciła kompromis. Z dzisiejszego odczytania się głównego organu lewicy przypuszczać należy, iż w tej kurji kompromis pomiędzy t. zw. partją środkową a partją liberalną przyjdzie do skutku. *Nowa Presse* powiada, iż partja środkowa bardziej się zbliża do lewicy w pojęciu o podstawach państwa i w uznaniu idei państwa jednolitego (ma znaczący centralizm). O ile jednakże sądzić można z zachowania się członków tej partji środkowej, którzy po ostatecznym wyborach weszli do sejmiku morawskiego, to raczej partję tę należy uważać za rządową *sans phrase*, taką o jakiej marzył od dawna hr. Taaffe. Zresztą może być, że poglądy polityczne członków tej partji zgadzają się z poglądami hr. Taaffe'go, który pod względem autonomii nie idzie tak daleko jak autonomiści, w centralizmie nie tak daleko jak centraliści.

Kilku posłów z kurji większej posiadłości na Morawie, nie wystarczający dla utworzenia partji rządowej; to też z jednego z dzienników półrządowych dowiadujemy się o dalszych co do partji tej projektach. A mianowicie istnieje podobno projekt przeprowadzenia w Czechach, na Morawie, w Dolnej Austrii, i wszędzie gdzie się to tylko okaże możliwym umowy, na zasadzie której w kurji większej posiadłości w równym liczbie zostaną wybrani posłowie t. zw. wernokomstytucyjni i feudalni. Ale posłowie wybrani na zasadzie takiego kompromisu nie wejdą do żadnego z istniejących dziś klubów prawicy ani do klubu lewicy, lecz utworzą nowy klub środkowy, który w wszystkich kwestiach wadliwych będzie rozstrzygał na korzyść rządu. Wpływ, który w tym kierunku już się czyni, według zapewnienia owego dziennika półrządowego, tak są silne, iż jest wszelkie prawdopodobieństwo doprowadzenia do skutku kompromisu. Zadecydowano jakoby też, iż ci reprezentanci dotychczasowo w jakowej własności, którzy jak Chlunetzky, hr. Henryk Clam-Martinitz i inni tak ściśle się potoczyli z jakakolwiek partją, iż się od niej nie oddziałają — z innych kurji mandaty otrzymują.

Czy cały projekt ten nie jest po prostu nową edycją kompromisu zawartego w r. 1879 w kurji większej własności w Czechach? Wszak i

wtedy chodziło o złagodzenie antagonizmu za pomocą elementów mniej skrajnych, a rezultatem była *itio in partes*, tj. każdy poszedł w swoją stronę, hr. Clam-Martinitz, Schwarzenbergi i Lobkowicze na prawicę, Salmi i inni na lewicę.

Patrząc na dzisiejszy antagonizm, należałoby przypuszczać, iż dziś jeszcze mniej jest szansy pojedynienia, choćby umiarkowanych elementów jednej i drugiej strony w jedną partję. Jeżeli myśl taka w ogóle miałaby szansę, to chyba tylko dzięki Krotzowi „et consortes”. Po agitacji lewicy i jej lamentacjach o ucisku, jakiego doznaje narodowość niemiecka, za pewnik przyjąć trzeba iż liczba partyzantów Krotza się zwiększy, i że pewien, niemały odłam lewicy, nie chcąc tracić popularności i — mandatu, w tym kierunku się będzie musiał posunąć. A tych patriotów, którzy patriotyzm swój manifestują bismarkfektami i śpiewaniem *Wacht am Rhein*, może się uleknąć reprezentanci większej własności niemieckiej w Czechach, którzy bądź co bądź jeszcze trzymają z wysiłek przez jakiegoś studenta w Gracu: *o du mein Oesterreich*. Może podobna okoliczność i reprezentantów t. z. feudalnej partji w Czechach do utworzenia partji środkowej nakłoni.

W samym Wiedniu partja demokratyczna wszelkie do agitacji wyborczej czyny przygotowania i kandydatury osobnych zamierza postawić. Do listy kandydatów tej partji należą: br. Walterskirchen, dr. Kronawetter, dr. Lueger, dr. Singer, sławny z niedawnych skandalów w Radzie miejskiej dr. Mandl.

Wiadomo, jakiego niepowodzenia doznał mniej więcej dwa lata temu projekt utworzenia partji tej na zebraniu w *Musikvereinsaal*, gdzie przemawiali wówczas br. Walterskirchen i Fischhof. Zdaje się jednakże, iż od czasu tego liczba zwolenników partji tej w Wiedniu się zwiększyła. Br. Walterskirchen tej zimy poglądy swoje, które się nie zmieniły w niczem od dawniejszych jego zasad, głosił na licznych zebraniach w sali *Architektverein* a zebrania licznie publiczności bardzo im przyklaskiwało. Dr. Lueger i dr. Mandl są członkami Rady miejskiej i pomimo opozycji lewicy, ponownie niedawno do Rady zostali wybrani. Liczne zamieszki w Wiedniu Czesi też przy wyborach do parlamentu kandydatów partji tej popierać będą. Z tego jeszcze nie wynika iżby mieli za pewnią większość w jakimkolwiek okręgu, ale uwzględnając iż przeciwnik dr. Kronawettera przy ostatecznych wyborach do parlamentu dr. Stourzh, zwyciężył niewielką większością, — nie można odmówić partji tej wszelkiej szansy urwania lewicy którego z wiedeńskich okręgów wyborczych. W każdym razie burzliwa niezmieniona agitacja przedwyborcza w Wiedniu jest pewna.

### Brandes o Polakach.

Za artykuł umieszczony pod powyższym tytułem skłóściła c. k. Prokuratura pierwszy nakład.

### Głosy z kraju.

(Kilka słów o ratowaniu rolnictwa.)

Rolnictwo ma za zadanie, utrzymanie rodu ludzkiego, dostarczając do jego bytu niezbędnych produktów, stanowi więc główną podstawę wzrostu dobrobytu krajowego. Dlatego ściśle się łączy z historią narodów, jak i wszelkich stosunków polityczno-społecznych, które się przyczyniają do ogólnego rozwoju.

Obecnie we wszystkich krajach Europy nie trudno dostrzedz, że stosunki wewnętrzne prawie wszędzie znajdują się w okresie przykrej przesilenia, które całym klasom ludności bardzo doskwiera. W handlu, przemyśle i rolnictwie zmaga się wszędzie zastój — wszędzie słychać o przeważnie współzawodnictwa z po za oceanu. A z tego ogólnego prawie przygnębienia najmutniejszym obrazem są zwiększające się stopniowo narzekania na nieopłacalność ziemi.

Z gospodarczo-społecznego poglądu — wolność przywozu zboża i innych produktów rolniczych o tyle istnieje powinna, o ile krajowa rolnicza uprawa podobne współzawodnictwo wytrzymała może.

Uarte zdania w nauce gospodarstwa społecznego — zbyt często jednak omijane bywają w życiu praktycznym, jak gdyby nie uznawano prawdy, tkwiącej w tych zasadach, i nie doświadczone aż nadto, że szkoda stosunków gospodarskich, że niewzruszonych prawideł, według których rozwija się życie gospodarstwo społeczeństwa, bezkarnie zapominać nie powinni.

Ogólnikowo zapatrywać się nie godzi na zmienność cen towarów produktów rolniczych. Między wieloma bowiem innymi powodami najważniejsza rzecz, jeżeli to wypływa z tej przyczyny, iż obcy producenci za swe zboże niższych cen żądają. Krajowa produkcja wypada zatem drożej, i istnieje może zastój rolnictwa — a więc w szukanianiu zaradczych środków skuteczniej się postępuje, jeżeli się szczegółowo śledzi za przyczynami, które ten zastój powodują, i dopiero następnie zlema zaradka.

Ocenie produktów rolniczych trwożyć nie powinno jednych naszych krajowych rolników żadną miarą — a druzdy dbać powinni, aby ich produkcja nie stała się gorszą od zagranicznej, bo i to także obniża popyt, a więc i dochód z rolnictwa.

W rzeczywistości jeżeli cto ma dać swojej produkcji ochronę, produkt podrożyć musi. Dlatego podobne ocenie trafia zwykle ogół jako konsumenta, zwłaszcza uboższe klasy; podrożenie takie produktu trudno jednak z góry przewidzieć. Bo to nietykliwe zawisło od wysokości cła, ale i od stosunków konkurencji. Mimo cła, cena może pozostać niezmienną — albo i nawet niższą się, jeżeli na targowicy staną konkurenci, którzy cto na siebie wezmą, a zatem produkt po cenie niewiele niższej cła, albo i po niższej dać zdołają.

Świeży taki tego dowód mieliśmy w 1882 r., gdy zaprowadzone cło w Austrii nie spowodowało podkoszczenia cen. Zagraniczna konkurencja wzięła je na swoje barki tem łatwiej, że ilość cła powetowało jej zmniejszenie taryf kolejowych, jakie od kolei swoich i austriackich o trzymała. O tem więc zapominać nie trzeba, że obecnie potężnym czynnikiem są koleje, i z nimi równie rachować się godzi.

Zwykle doch czasu, czyli ten ciągłe dalek krocący postępek, stawia szereg nowych zagadki — a niemięjących je rozwiązać, gruchoce. Zadaacie, od którego tak wiele zależy —

zdaje się tylko coraz zawiśszem, bo w rzeczywistości istnieje błąd w sposobach, jakimi dziś radzi chcemy co do jego rozwiązania. Jeżeli duchem czasu oznaczamy ciągłą dążność rozwoju, dłażęgoż raz już uznane powagi krajowe myśl słowoz z pod tego wyrwają, i zamiast przyglądać się temu ruchowi, zrozumieć go, zasklepiają się w swoim pojedynczym rozumie? Jeżeli duch czasu, bywa duchem przyszłości — dłażęgoż też przyszłość, jak rosnące młodzieńca, chcą koniecznie obszywać w suknie stare, dziecięnie, zużyte, a potem się dziwią, że ta suknie drze się i podrze?

Wiadomo, że rolnictwo jest to ciągła walka z przyrodą. Ale rolnik niemożę poprzestać na wyzwoleniu się z pod niej — musi się on starać nią posługiwać. Jeżeli z jednej strony wiele zawiśło od przyrody, to z drugiej wpływ pracy ludzkiej ważny ma znaczenie. Wpływu więc przyrody nie godzi się powierzać trafowi losu — wycekiwać spokojnie na ostateczne wyniki. Potrzeba obznajmiać się z temi wpływami, aby móc sobie uprzytomniać każde zjawisko, zachodzące przy wzroście roślin, posiadać możność używania ich według potrzeby do swej pomocy. Jedno bez drugiego, powoduje bezpożrebnie zwiększenie kosztów uprawy. Łącząc je dopiero razem — ostateczny wynik odpowie oczekiwaniom. Świadoma zapobiegliwość, działająca zgodnie z prawami przyrody, przyczynia się głównie do osiągnięcia celu.

Systemy gospodarczo-rolnicze powinny mieć za zadanie nie czasowo dobre plony, ale oprzeć się na stałych środkach, które niedosyć aby znaczny dochód przedstawiały, ale aby stopniowo dochód ten wzrastały.

Rola i roślina pozostają w ciągłej wzajemnej styczności. Ale rola nie pozostaje w tem martwa masa. W niej zachodzi się dłażę, rozmaite gazy i różne rozpuszczone scieście składniki, tak organiczne, jak nieorganiczne; te od bywają dane sobie przeobrażenia, pozostają w ciągłym ruchu. Ważna to więc rzecz — w jaki kto sposób role swe uprawia.

Ktokolwiek życie roślin bada, łatwo sprawdzi, że najmniejsza przemiana w fizyczno-chemicznym układzie roli, zaraz i w roślinności pewne zmiany wywołuje. Pomyślny rozwój rostkowania, przy jednakowych nawet wpływach klimatycznych, więcej zawiśło od fizyczno-chemicznych, aniżeli od czysto chemicznych własności. Jedynie z ogólnego poglądu na rozwój roślin — chemiczne składniki roli główne mają znaczenie. Praktyka rolnicza więcej zwraca uwagi na fizyczno-chemiczny układ roli. Czysto chemiczne własności, współdziałające w żywieniu roślin, można zawsze za pomocą nawozów podtrzymywać — fizyczno-chemiczne własności znaczniejszych nakładów wymagają.

Dalecy jesteśmy od stawiania niezmiennych przepisów w kształcie recept. Takie potrzeby tylko zawsze czas i miejscowość wskazuje. Poznanie podobnych zasad i zastosowanie ich w praktyce własnym myśleniem, doprowadza do celu.

Celem uprawy roli jest to zlanie danych składników pożywnych — o ile zaś taki cel w praktycznym przeprowadzeniu uprawy więcej się osiąga, o tyle rola w lepszym jest stanie. Zatem łatwo zrozumieć, że i plony lepsze.

Mniemania, jakoby uprawa roli, i tylko mechanicznymi sposobami osiągnięta być mogła — wedle stałe dziś przyjętych form, spowodowała jedynie straty. Bo nietykliwe narzędziami rolniczymi poprawia się rola — powietrzna i zająca wewnątrz roli zachodzące, jak gniecie składników organicznych, a zatem i prowadzenie różnych składników ziemi do różnorodnych fizyczno-chemicznych procesów, stanowiąc owa prawdziwe zasilanie i ową część chemicznej uprawy roli. Każde jej poruszenie powinno mieć swój cel, dokładnie być uskutecznione. Pamiętać zaś głównie trzeba, że pomoc przyrody domaga się właściwego dla siebie czasu.

Ażby rola była w stanie stosownym dla roślinności, powinna posiadać charakterystyczne cechy, który to stan odleżeniem, wydobrzeniem roli zowią. Jest to dopiero ten stan roli, w którym nabyte własności fizykalno-chemiczne uosobniają do większej produkcji. Taki zaś stan nie bywa skutkiem mechanicznej uprawy — bo w tem fizyczne chemiczna uprawa ważną odgrywa rolę. Stan podobny więcej znaczy, niż tegocześnie gnojenie lada jakim nawozem.

O ile zadanie rolnika polega na nadaniu roli takiego układu wewnętrznego wydobrzenia, o tyle ważną to rzecz, ażeby ten stan osiągać jak najmniejszym kosztem, niezuważając pracą. Wiedzieć więc i wierzyć trzeba, jakie siły wspierają go mogą we właściwej uprawie roli. Wierzyć, że to są siły przyrody, za których współudziału nie się nie płaci.

Siłami przyrody, wspierającymi usiłowania rolnika, są: powietrzna ze swemi gazami, wilgocia, ciepłem, światłem, oraz wszelkie chemiczne procesy w tonie ziemi.

Powietrzna zawiera w sobie parę wodną, kwas węglowy i amoniak — wiadomo, że ona przenika ziemię we wszystkich kierunkach, a więc tem więcej ziemię wzruszona. W takim pochodzie napawa ją wilgocia i gazami w sobie zawartymi. Takie chłonięcie, absorbcja, dokonywana przez ziemię i powietrze, dochodzi do najmniejszych szczelini, i powoduje rozkruszenie brył i bryłek w ziemi. W ten to sposób nabiera ona dokładnego spełnienia — ale najważniejsza rzecz, że to wszystko osiągnąć można mniejszą pracą, o wiele taniej, niż uprawa mechaniczną.

Procesy chemiczne przekształcają układ materji organicznych, a więc humusu i nawozów, a jednocześnie i nieorganicznych czyli mineralnych składników ziemi. Podobne rozkłady przysposabiają pokarmy — rola użyźnia się. Każdy rozkład wywołuje zmiany układów rozkładających się ciał — powoduje wywiezwanie się gazów i ciepła. Przenikając role, w skutek tego ją spełniają, a rozkład i złączenia składników przyswajalnych jeszcze więcej ją rozkrusza.

Gazy, ciepło i wilgocia zasilają rolę. Z jednej strony przyczyniają się do żywienia roślin — z drugiej potęgają przebieg zachodzących w ziemi chemicznych procesów, które to właściwie tworzą pokarmy.

Jako bodziec do myślenia i rozważania w tym kierunku powinno służyć to przekonanie, że ani uprawa mechaniczna, ani częściowo chemiczna, to jest samo nawożenie, nie wiele pomaga, jeżeli pod względem wilgoci rolnia nie posiada warunków bytu. Jeżeli to rzecz niemożęzna, zapewnić jej podobny wpływ przez cały przebieg rostkowania, ale to urządzenie tego pożądanego stosunku w pierwszych chwilach rośnięcia, ma rolnik w swej mocy.

Uprawa mechaniczna, owo tak jeszcze ulubione dziś grzebanie w roli, niemyczy tylko działania tych rzeczywistych pomocników przy-

rody. Jest to dla mnie wyłożony koszt na podobne roboty — udarmienie tego, co główną stanowić może korzyść, i co bez kosztu nabyć można. Nie trzeba się obawiać, że się przez to niemyczy dotychczasowa rutyna — rozdrabniania ziemi. W uprawie roli należy uwzględnić uprawę mechaniczną — nie jako cel ostateczny, ale jako środek uczynienia jej dostępną dla dobroczynnych wpływów powietrza. Ta bowiem właściwie urządza i prawdziwie użyźnia ziemię.

Takie zbitnie wzruszenie roli, jakie dotąd powszechnie jest w użyciu, nietykło że bezpożrebnie wywołuje daleko większe koszty, ale jest i szkodliwym. Częścią dlatego, że przemieniona mechaniczną uprawą rola, nie przedstawia dla roślinności odpowiedniej podstawy, a więc zwykłe roślinność wylega. Częścią znow dłażęgo, że przekszadza siom przyrody w dokonywaniu dobroczynnych wpływów. W takich razach wszelkie zasoby gazów i wilgoci, gromadzące się w roli, podobna uprawa wystawia na ulotnienie.

Rolnik koniecznie uwzględnić powinien zachodzące wewnątrz roli przeobrażenia. Bo chociaż rola dobrym nawozem zasilona została, to o ile go nie zużywa uprawiana na niej roślinność, wszelkie pozostałe składniki pożywe przechodzą w stan niepryswajalny, i zawsze pierwszej, nim nowej roślinności służyć mogą za pokarm — muszą być koniecznie rozbudzone przez koniecznie ku temu czynniki.

Na roślinność nie trzeba się zapatrywać o-gólnikowo. Jedne rośliny posiadają korzenie, stykające się z niewielką ilością ziemi. Drugie są znow więcej rozgałęzione, rozszarpują dokoła swe włókna korzenne. Taksamo i na powierzchni roślinność bywa niejednakowa. Jedna dokładnie ocenia ziemię — druga przedstawia próżnię, do której słońce, deszcze i wiatry mając ułatwiony dostęp, w skutek tego przyspieszają jej zdziżnienie, powodują znaczne koszty na następne uprawy. Jeżeli roślinność jest odmienna w częściach swoich składkowych — to zawsze w rzeczywistości istnieje mogą pewne podobieństwa, jako między istotami należącymi do jednej rodziny. Stanowczo też przestrzegać trzeba, ażeby w następstwie swoim, pokrewnie sobie roślinności nie używać. Najwięcej zaś u-nikać trzeba, aby na jednej i tej samej roli ciągiem nie produkować ziarna. Wszelka bowiem rola, która w dłuższym przeciągu czasu rzadziej służy do produkcji nasienia — zawsze więcej obfituje w składniki pożywe, od tej, która rokrocznie używaną jest do produkcji ziarna, choćby i odmiennego całkiem gatunku. Uprawa a raczej produkcja ziarna, rzadziej używana, przedstawia za jedną uprawę i zbiorem daleko więc większą i tańszą produkcję.

Powtarzamy raz jeszcze, że roślinna z przysposobienia w roli składników pożywnych, wyłącznie tyle tylko zużywa, ile do swego rozwoju potrzebuje, a chociaż i dla przyszłej roślinności pozostał dany zasób, to ten ulega przeobrażeniu, domaga się nowego przysposobienia. A to powodują składniki organiczne — zatem koniecznie potrzeba dostarczać ich roli. Dla spowodowania tych koniecznych warunków, w niczem to się nie przyczynia, jeżeli po uprawie rośliny, o wątem, delikatnem, wążuchem liścienu, i jeszcze delikatniejszym korzonku, używana bywa w następstwie podobna pierwszej roślinność. To się zaś obecnie praktykuje przy ciągłej uprawie roślin kłosowych. Zły plon, jaki się teraz ciągle uwidocznia — w rzeczywistości nie wypływa tylko z braku pożywnych składników w roli, ale głównie z braku tych nieodzownych czynników, to jest nieodpowiedniej ilości składników organicznych, jaką poprzedni plon pozostawił w swoich ścierniach, odpadkach i korzonkach. Brak więc odpowiedniej siły do rozbudzenia dłażęgo chemicznych, które zwykle dopiero rozbudzają większy zasób składników pokarmowych, jakie w roli istnieją. Brak to tej siły nietykło iż ogranicza obecnie plony — ale jednocześnie i podroza bezpożrebnie całą tańszą produkcję rolniczą. (Dok. a)

### Sprawy Towarzystwa pedagogicznego.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa pedagogicznego oddziału lwowskiego odbyło się d. 2. kwietnia o godzinie 11. przed południem w sali szkoły realnej, w obecności 40. członków. Przewodniczący dr. Benoni zajął posiadzenie smutnem wspomnieniem o śmierci śp. dr. Tadeusza Żulińskiego, podnosząc jego wielkie tudzie i zasługi jako wernego syna i obywatela ojczyzny, jako lekarza poświęcającego się bezinteresownie dla cierpiącej ludzkości, wreszcie jako wielce gorliwego członka Towarzystwa pedagogicznego. W którym do końca żywota swego pracował piórem i słowem. Zgromadzenie członkowie ze łzami w oczach wysłuchali to rzewne wspomnienie, i przez powsta-nie uczcili pamięć zmarłego. Następnie podał przewodniczący zgromadzeniu do wiadomości, że dwa członkowie Towarzystwa pedagogicznego tutejszego oddziału, zarazem członkowie Zarządu głównego, dostąpili wysokiemu zaszczytu, t. j. wyniesienia do godności radców szkolnych, a mianowicie: p. Bolesław Baranowski i dr. Teofil Gerstmann (uczne oklaski).

Po odcytnaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia i sprawozdaniu ze stanu kasy i biblioteki, ponownie zabrał głos przewodniczący w sprawie zaległych zaliczek u członków, dowodząc cyframi, iż gdyby ten stan nieuszczania się z długów nadal pozostał, nie mogłoby Towarzystwo ani nowych dzieł zakupić, ani potrzebującym członkom zapomóg udzielać. Towarzystwo bowiem spieszyło zawsze z pomocą, gdzie tego była potrzeba; w r. 1884 wydano z kapitału 150 zlr. więcej, aniżeli wpływno, w r. 1885 zaś do 1. marca udzielono potrzebującym i chorym kolegom 110 zlr. a zebrano tylko 40 zlr. Gdy po użyciu wszelkich łagodnych środków ze strony zarządu jako to: odpisanie procentu, rozłożenie spłacenia długu ratami: nie odniosły żadnego skutku, był Zarząd zmuszony użyć energiczniejszego środka, wzywając ponownie zalegających dłużników do spłacenia zaliczek i oświadczaając, że w razie niespłacenia odda całą tę sprawę Zarządowi głównemu, który wykreśli dłużników z Towarzystwa, a następnie będzie zmuszony drogą sądowną poszukiwać swej należności. Zgromadzenie uznaje ostatni ten krok Zarządu jako słuszny i nieodzowny.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierają głos pp. Gordziejew, Janicki, Krepowski, Kowalówka i Dydalewicz, i godzą się na energiczny aczkolwiek nieco zmodyfikowany sposób ściągania długów, przyjęto jednogłośnie wniosek, postawiony przez przewodniczącego: „Jeśli kto nie godzi się na spłacenie długu drobnemi ratami, przynajmniej 50 ct. miesięcznie, albo przyjętych na siebie trzech miesięcznych rat nie

spłaci, postąpić z nim należy wedle zapadłej uchwały Zarządu.“

W końcu nastąpił odczyt p. Edmunda Gogowicza „O uchyleniu jakania się w dziele Prelegent wymienia autorów francuskich i niemieckich, którzy się tem zajmowali, i zaleca odczytanie ich dzieł. Po odczytaniu wywaga ożywna dyskusja, w której brali udział pp. Gordziejew, Kowalówka, Bardasz i Zmudański. Ten ostatni zakończył zdaniem, iż gdzie fizyczne wady organizmu — tam chyba lekko z powołania może coś dopomóc; jeżeli zaś wady są czysto psychiczne, jak n. p. bojaźń, zły obchodzenie się z dzieckiem, nateczasz środki łagodności i metoda nauki w wymawianiu wiele poskutkować mogą.

### Kronika miejscowa i zamiejskowa.

Lwów dnia 16. kwietnia

\* Stan powietrza. Obserwatorium szkoły polytechnicznej donosi:

Dzień wesołszy był pogodny przy zmiennym, nieabie i wietrze przeważało zachodnio-południowym, dziś z rana mieliśmy mgłę nieznaną. Średnia temperatura dnia była 4<sup>o</sup>, najwyższa 12<sup>o</sup>, najniższa dziś z rana o wachodnie słonecznym 3<sup>o</sup>, 4<sup>o</sup> C.

\* Przy wietrze o niepewnym kierunku i średniej temperaturze dnia około 9<sup>o</sup> C. niebo przeważnie nieczyste, wilgoc powietrza normalna, pogodnie.

\* Intronizacja ks. Sembratowicza. Akt uroczystego wstąpienia na tron arcybiskupa katolickiego w halicko-ruński, metropolity ks. Sylwestra Sembratowicza, odbędzie się — jak donosi *Mir* — 3. 5. maja b. r. w katedrze archidiecejalnym w Jura. Bliższe szczegóły podamy później.

\* Pani hr. Czarkowska zrobiła nową fundację. Mianowicie zapiała 30.000 zł. na rozszerzenie lwowskiego domu dla sierot, 2000 zł. na urządzenie do 100.000 zł. na utrzymanie sierot wysmakowanych rzymsko i grecko-katolickiego, a których część pochodzi z Lwowa, a reszta z kraja.

\* Stan fundacji ś. p. Pelagii Russanowskiej dla inwalidów polskich, według sprawozdania Wydziału krajowego s. r. 1884 przedstawia w dochodach 8891 zł. 91<sup>o</sup> ct. gotówką, 67.833 zł. 84<sup>o</sup> ct. efektantami; w wydatkach: gotówką 8712 zł. 98<sup>o</sup> ct. efektantami 5134 zł. 93 ct. Na rok biejący zostały w gotówce 178 zł. 93 ct., w efektach 62.638 zł. 84 ct. w r. 1884 za dotychczas dla inwalidów polskich wydatkowano 3400 zł.

\* Zaczepka niemyblycystyczna naszej *Gaz. Nar.* Zwrócono naszą uwagę, że są przedwocora! niemyblycystyczny organ zawiśtał, zaczął nas o to, iż wyrasiliśmy nasze zdanie, że deputowani państwa powinni dać się na zamknięcie Rady państwa, gdyż tego wymaga od nich spełnienie do końca pełnego mandatu i lojalność parlamentarna, jak również i o to, że gdy Mowatonowa dozwoli deputowanym naszym w całkowitej już ocenę rezultatów prowadzonej przez nich polityki, powinni przed nami wyborami zdać sprawę wyborcom z dokonanej działalności w celu oświecenia kraju, a zrazem wypowiedzieć, jaką, wobec rezultatów, uważają drogę postępowania na przyszłość za najodpowiedniejszą dla interesów krajowych.

Pismo to, *Przegląd* są ono nazywa, obrzucając się, że widzimy w danym się deputowanych na zamknięcie parlamentu spełnienie konstytucyjnego obowiązku, ażeby się im nie miało wnieść do kurji i w dziedzinie względem „sfer najwęższych” przychylnych dla kraju naszego — obowiązki konstytucyjny, obywatelski nasywa cno doktryny. My zaś mniemamy, że jeżeli kurtoasja i banalność wziętość w wygodnej plegrzymce na akt uroczysty nie są doktryną, to być mogą jedynie najodpowiedniejszym płaszczyściem i figuracjami, a niemyz więcej.

Pismo to nazywa również doktryną obowiązującą zdawania przez posłów sprawozdań swoim mandatom i publiczności krajowej, a już wyborem mian sta Lwowa odmawia nawet prawa słuchania takich sprawozdań — stawia ich widać w stanie małego obłąkania. Powiada ono, że „posłowie sami najlepiej mogą ocenić sytuację polityczną i wiedzieć, czy osobiście sejmiku relacyjnie jest rzeczą, czy też skądinąd sprawie“ — a tę osobliwą doktrynę wypowiedział ono w tej chwili i dla tej chwili, gdy mandat zostaje już skłoczonym i chodzi o udzielenie nowych mandatów przez wyborców. Mniemamy, — że dosyć jest szczytów podobnej doktryny, która znowa jeśli doktryną nie jest, to byłoby niewieloletnim tylko wobec bezimiennych posłów, aby obłąd z niej strzelający stał się jawnym dla wszystkich; polemizować z nią byłoby rzeczą zbyt czną. Niedawno pismo to samo wyraziło naiwne życzenie, aby mogły przesłać istnieć wszystkie dzienniki przez niego. Nie polemizujemy też, z politowaniem tylko wskazać chcemy jak mocno kompromitujące ta sprawa, która za konserwatywną u nas chce obłąkać, a nie krom przyznawców szłałstwa na swe poparcie przystożyć nie umie, i jak mocno kompromitującą się ci niedzieli, wymagający bezwzględnie uległość publicznej kwoli chwale własnej, którzy obroną swą zdali na tego kalibru organ i podobnej siły argumenta.

\* Walne zgromadzenie Stowarzyszenia przemysłowego białocyrk, bronsowników, konwilarzy, młyniarzy i Indusiarzy, rękawiczników i bandażystów, odbędzie się w niedziele d. 19. kwietnia b. r. o godz. 3. z południa w sali ratuszowej.

\* W Kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę d. 18. b. m. przedstawienie amatorskie. Odgrywać będzie: 1. „Zaślubiny z przeskodami“, kom. w 1 akcie, przełożył z francuskiego A. Walawski. 2. „Na ulicy“, obrazek dramatyczny w 1 akcie przez Wacława Szymanowskiego. 3. „Optymista“, monolog przez M. Gawalewicz i 4. „Białe kraki“, farsa w jednym akcie G. Bely, przekład A. Walawskiego. — Początek o godzinie 7<sup>o</sup> wieczorem. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4. popołudniu.

\* Wadewstr. t. Dła zapobieżenia wypadkom wodostretn, magistrat wydal następujące obwieszczenie: „Liczne w ostatnich czasach wypadki pokazują ludzi i psów na ulicach miasta naszego przeszy o wodostretn mogą podjeżrsane, powodują magistrat w interesie bezpieczeństwa publicznego narządzić na przedieg 3 miesięcy od dnia 4. kwietnia 1885 co następuje: Na ulicach i placach publicznych miasta jawić się mogą psy tylko w kagańcach lub prowadzone na uwiąz najwięcej 1<sup>o</sup> metra długości. Psy spotykane na ulicy bez kagańca lub nie prowadzone na uwiąz, będą przez oprawcę łapane, a w razie niewykupienia do 3 dni zabite. Zarazem ponawia się bezwarunkowo zakaz wprowadzania psów do publicznych lokarów gościnnych, jako to: traktjersi, onkijerni, kawiarni, szychów i t. p. miejsc zgromadzenia publicznego. Niezastosowanie się do przepisów powyższych, karane będzie jako wykroczenie policyjne według rozporządzenia ministerjalnego z dnia 30. maja 1867 grzywną od 1 do 100 zł. lub aresztem od 6 go-



Table with financial data, including 'Powszechny dług państwa' and 'Galicyjski bank hipoteczny'.

Table with financial data, including 'Listy zastawne' and 'Obligacje inżynierskie'.

Table with financial data, including 'Listy zastawne' and 'Obligacje inżynierskie'.

Table with financial data, including 'Listy zastawne' and 'Obligacje inżynierskie'.

Table with financial data, including 'Listy zastawne' and 'Obligacje inżynierskie'.

Table with financial data, including 'Listy zastawne' and 'Obligacje inżynierskie'.

Osoba z dobrego domu... Kobieta... Motor parowy... Do sprzedania...

Wprost z Ameryki... Pomieszkania... Do sprzedania...

Magazyn bławatny i konfekcyj Henryka Schwarza...

Wprost z Ameryki... Pomieszkania... Do sprzedania...

Rządca ekonomiczny... Do wydzierżawienia... Słodowe...

HERBACY CHŁIBKO-ROSYJSKIE Fryderyka Schubutha i Syna...

ANTILENTILIA... PILIPTON... WALENTIN... Pomada chino-taninowa...

Magazyn bławatny i konfekcyj Henryka Schwarza... Nowości wiosenne i letnie...

Najlepsze zateckie sadzonki chmielu... Kowalski i Meyer...

CHOROBY PIERSOWE. SYROPU Z NADFORANU WAPNA PP. GRIMAULT & Comp.

JAN IHNATOWICZ... Skład powozów Schustala i Spł. E. J. STROMENGER...

Mydło Królewskie Thridace... Mydło Veloutine... VIOLET...

BRZYTWY... Bracia Langner... Maszynowe hafty Carlsburg...

dr. ROSY „Balsam życia”... Prawdziwy Balsam życia dr. Rosy...

Balsam brzoźowy... VERITABLE BENEDICTINE... PRAWDZIWI LIKIER BENEDICTINE...

Kantor wymiany akcyjnego Banku Hipotecznego... 5% LISTY hipoteczne...

Maszynowe hafty Carlsburg... Kasa... Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Pragska uniwersalna maść domowa... Balsam na uszy...

VERITABLE BENEDICTINE... PRAWDZIWI LIKIER BENEDICTINE... ALKOHOL MIĘTOWY I PEŁN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ...

Galicyj, zakład zastawniczy i kredytowy... Godziny urzędowe od 8 - 12 w południe; od 3 - 5 po południu.